

Kochowicz, Stanisław

Opisanie lasów brokowskich

Rocznik Mazowiecki 17, 113-128

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Kochowicz

Opisanie lasów brokowskich

(Do druku podał Benon Dymek)

Obszerne lasy położone nad rzeką Bugiem i Narwią¹, dziś składające leśnictwa rządowe: Wyszków, Udrzyn i Brok², zawierające przestrzeni morgów 100 000³, a to już po wykrudowaniu znacznej ilości z pierwotnej powierzchni pod użytki rolne, i po odstąpieniu niemalej powierzchni przez Skarb Królestwa prywatnym właścicielom, były niegdyś w posiadaniu biskupów płockich⁴. Dostojnicy ci, których dochody przewyższały zapewne niejedyn budżet małych książąt niemieckich⁵ – użytkowali z lasów w mowie będących nieograniczenie; stąd znajdujemy wiele przywilejów, jakie podobało się nadać różnym osadnikom wśród lasu zamieszkałym; jednym pozwala biskup płocki, a przy tym księżę pułtuski⁶, krudować las i używać gruntu łąnów 100⁷; drugim mniejszą lub większą przestrzeń użytkować gruntów już wykrudowanych; trzecich upoważnia do dziania barci⁸ na przestrzeni ograniczonej drogami lub strumieniami, a mającej swoją odzielną nomenklaturę.

Na pierwszych wkładano obowiązek dostarczania pewnej miary owsa; na drugich dostarczania pewnej ilości podwód pod siecie lub psy myśliwskie, gdy jego ekscelencji podoba się z dygnitarzami zabawić się polowaniem w tych obszerne

¹ Tekst publikujemy za „Rocznikiem Leśniczym” 1862, t. 3, cz.1, s. 100-126.

² Obecnie to są nadleśnictwa: Ostrów Mazowiecka i Wyszków.

³ Jedna morga miała 0,56 ha, czyli lasy miały około 56 tys. hektarów. Współcześnie obszar Puszczy Białej szacowany był na 120 tys. ha, w tym blisko 52 tys. ha przypadało na lasy.

⁴ Według mapy E. Stolzmana z 1808 r. lasy Puszczy Białej obejmowały obszar blisko dwukrotnie większy w porównaniu z zalesieniem według mapy J. Colberga z 1862 r. Puszcza odsunęła się znacznie od Bugu. Por. K.A. Dobrowolski, A. Krzyżtowiak, *Świat roślin i zwierząt lasów oraz wód Puszczy Białej*, w: *Brok i Puszcza Biała. Przeszłość – środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, Ciechanów 1989, s. 458-461. Jeśli chodzi o prywatnych właścicieli, to autor miał na myśli przede wszystkim kolonizację wsi niemieckich na wschód od Ostrowi Mazowieckiej.

⁵ Biskupstwo płockie było na piątym miejscu w dawnej Rzeczypospolitej pod względem zasobności.

⁶ Ze względu na posiadanie dużych dóbr biskupi płockcy, podobnie zresztą jak krakowscy, byli uważani za książęta.

⁷ System łąna chełmińskiego, na Mazowszu zwanego włóką miał 16,8 ha, co stanowiło 30 morgów, 90 sznurów, 900 prętów mierniczych, 9000 kopanek bądź 506 250 łokci. 100 łąnów stanowiło wartość 1680 ha.

⁸ Dziać drzewo znaczyło wyrabiać w nim barć, dlatego barcie nazywano też dzieniami.

borach i obfitujących wówczas w grubego zwierza; na trzecich jako bartników, wkładano obowiązek oddawania corocznie stałej miary miodu⁹, z którego robiono klarowny trunek, a posiwały w piwnicach zamku pułtuskiego¹⁰, w dzień biesiady ma rozweselać umysł i serce goszczących.

Użytkowanie z lasów drzewa, pozwalanie karczunków nowych, darowizny drzewa miastom i wsiom w obszarze lasów położonych, a do uposażenia biskupiego należących, wyprowadzenie rzekami Bugiem i Narwią masztów i budulca, jakiego dziś zapewne w całym Królestwie nie ma, daje nieomylną zasadę naszemu twierdzeniu, że użytkowanie to, acz dożywotne dla każdego z biskupów, było nieograniczone i pozostawione dowolnemu uznaniu. Jednak ta dowolność nigdzie zgubnych nie zostawiła skutków, nie zniszczono znacznych przestrzeni lasów, nie nadużyto naruszenia własności, z której każdy z biskupów osiągnąwszy starożytną katedrę płocką, mógł postępować za granicami nawet więcej jak dziedzictwa przechodzącego na krewnych.

Przypisać to w części należy małemu zaludnieniu lasów w mowie będących, oraz małemu potrzebowaniu ówczesnemu drzewa przez nadmorskie narody jako stosunkowo więcej mające drzewa na swoje potrzeby z własnych lasów, które dopiero zmniejszyły się za powiększeniem się ludności i przemysłu. Nade wszystko zaś zamiłowaniu narodowemu lasów, które przez wieki wieków dla Polaków były największą chlubą narodową, bo były miejscem turniej dla młodzieży, która na łowach wprawiała się do następnych harców z pohańcem Tatarzyinem lub bisurmanem Turkiem, i gdzie w czasach nieszczęść narodowych jakby do twierdz, chować się mogli z dobytkiem oraz mieniem i stąd następnie wojną podjazdową trapili dumnego Szweda¹¹.

Niektórzy z pisarzy Polskich wieku XVI oplakując zgubną chęć niszczenia wówczas przez właścicieli lasów, duchem proroczym przepowiadają ich potomkom brak hartu duszy, męstwa a najwięcej naturalnej obrony od tłuszczu bisurmańskiej. Słowem, gdy lasy nadbużańskie, z tytułu nieograniczonego prawa użytkowania, przez biskupów płockich nie zostały zniszczone, przypisać to należy zamiłowaniu ich jako Polaków do lasów; tym więcej zasadnie to utrzymywać można, że jeżeli oni możebne zyski ciągnąć chcieli z lasów; to z drugiej strony swoim starostom największą pilność o ich zabezpieczenie zalecali. Czytając jakiegokolwiek nadanie użytków w lasach przez biskupów płockich, znajdujemy wszędzie surowe ostrzeżenie nie niszczenia lub psucia drzewa, tak dalece, że zdaje się iż przy ówczesnej obfitości lasów, podobne ostrzeżenia były zbyteczne. Co do samego zagospodarowania lasów było ono nie inne tylko plądrujące; zasadzało się głównie na wybieraniu drzewa uschłego na pniu na opał, drzewa najcenniejszego na handel zagraniczny, który do obszerności lasów i w nich masy drzewnej pozyskać się mogącej, nie musiał być odpowiednim; dopiero w końcu na braniu sztuk zdatnych, w różnej miejscowości do budowli, ogrodzeń lub na narzędzia gospodarcze.

⁹ Miarą miodu była rączka, która miała 1/4 garnca warszawskiego, który zawierał 3,77 litra.

¹⁰ Gdy nie znano jeszcze cukru, to funkcję tę pełnił miód. Sycono też napoje miodowe, które zastępowały wino.

¹¹ Autor nawiązuje do taktyki wojny szarpanej stosowanej w czasie „potopu szwedzkiego” przez hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego.

Badając w tych lasach porośle drzewostanami sosny 130-180 letnimi przestrzenie, których do dnia dzisiejszego znajdujemy ślady uprawy rolnej, z niejaką pewnością twierdzić możemy, że karczowanie lasów odbywało się na powierzchniach większych; następnie po uprawie rolnej, po pewnym przeciągu czasu, takowe zapuszczano na las i tak następnie wybierano dowolnie miejsca pod użytek rolny, a po wycieńczeniu gruntu zapuszczano niwy pod las. Dowolność ta pod względem karczunku, w całym znaczeniu istniała w wieku XVI; co udowadniają owe częste bruzdy wśród lasów znajdujące się.

Wszelako lasy biskupie, jak nadmieniliśmy, nie były zniszczone, lecz przeciwnie w większej części zawierały drzewostan stary i pięknie wzrosły. I w tym stanie one za rządu pruskiego przeszły na własność skarbu, razem z lasem Opatowizną zwanym, stanowiącym uposażenie opata benedyktynów pułtuskich.

Rząd pruski przede wszystkim urządził odpowiednią administrację – przez podział lasów na kilka leśnictw, a mianowicie: Pułtusk, Brańszczyk i Jasienica; a że okolice tyle leśne postanowił jednocześnie zaludnić Niemcami, przeto znaczną część leśnictwa Jasienica oddał na użytek rolny i zabudował na tej przestrzeni sposobem kolonialnym wsie: Paproć Duża i Mała, Króle, Smolechy i Kalinowo, które wprowadzonymi Niemcami z Brandeburgii, Pomorza, a nawet z Meklemburga obsadził. Potomkowie tych przybyszów wśród narodowości polskiej już narodzeni, dotąd języka polskiego nie rozumieją.

Nazwisko zmniejszonego tak leśnictwa Jasienica zmieniono na Brok (od miasta Broku), do którego przyłączono niejaką część lasu z Leśnictwa Brańszczyk, a Urząd Leśny przeniesiono z Jasienicy do Rudy, jako środkowego punktu leśnictwa.

Prusacy czynnie wzięli się do rozpoznania lasów, rozpoczęli pomiary i już nawet znakomite partie starodrzewu sosnowego w masztach lub budulcu wyborowym wyprowadzili na handel zagraniczny do Gdańska; a gdy już mieli stosować swoje zasady ciągnięcia jak największych korzyści z lasu w tym celu odpowiednie etaty układali, odgłos dział spod Jeny, Ejlau [Iławy – B.D.] i Friedlandu zmusił rachunkowych Prusaków do powrotu, skąd przyszli, wprawdzie z wyrachowaniami i procentami użytkowymi, ale tylko na papierze.

Rząd Księstwa Warszawskiego ani podziału lasów, ani też urzędzenia zewnętrznej administracji nie zmienił.

W lasach brokowskich wycinanie dopełniano w porządku plądrującym, z ograniczeniem jednak przestrzeni, gdyż tylko w drzewostanach najstarszych lub psujących się z różnych miejscowych wpływów. W porządku tym zmiana nie miała miejsca aż do r. 1815, a nawet do r. 1819, to jest w pierwszych latach odnowienia Królestwa Kongresowego.

Jednak układano już instrukcję co do ulepszenia zarządu i gospodarstwa lasów, z myślą wyjścia jak najprędszego z dotychczasowego bezrządu.

Owczesna Dyrekcja Lasów ożywiona szlachetną i błogą myślą swojego dyrektora hrabiego Platera¹², postanowiła urządzić lasy w całym kraju, nie wyłączając i lasów składających Leśnictwo Brok.

¹² Pierwszym, zasłużonym dyrektorem generalnym lasów państwowych był hrabia Ludwigo Plater (1775-1846), który posiadał gruntowne studia z zakresu geografii i leśnictwa. Wprowadził on racjonalną

a) Położenie, grunt, klimat

Leśnictwo Rządowe Brok leży w guberni plockiej, w powiecie ostrołęckim nad rzeką Bugiem, przy kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej i zwirowicy białostockiej¹³ pod 52° 37' a 52° 47' szerokości, pod 39° 35' a 39° 55' długości geograficznej; graniczy na północ z lasami dóbr Komorowo i Lubiejewo oraz miasta Ostrow należącymi – na wschód z gruntami wsi Podbiele, Guty, wsi rządowych Kalinowo, Smolechy, Niegowiec, Daniłowo, Złotoria i prywatnych Niemiry i Zawisty – na południe z rzeką Bugiem – na zachód z lasami rządowymi leśnictwa Udrzyn.

Położenie ma równe, części pagórkowate poprzerynane pasmami nizin, klimat zimny strefy północnej, grunt piaszczysty z większą lub mniejszą warstwą ziemi roślinnej, miejscami nawet z gliną w znacznym stosunku pomieszany, nade wszystko sprzyjający hodowli sosny, która do lat 200 jeszcze nie traci przyrostu ani też ogólnemu psuciu ulega.

b) Obszerność i podział lasów pod względem gospodarczym

Obszerność lasów składających całość Leśnictwa Brok, wynosi morgów 25 242 prętów 293; dzieli się na trzy stráže, a mianowicie:

1. Straż Wygoda

W niej obręby:

1. Buda, las sosnowy, nasienny	2379 morgi	122 pręty
2. Laskowizna	1957 "	231 "
3. Żurawieniec	2 102 "	80 "
4. Turka	1 546 "	34 "
5. Dobiechy	1 597 "	5 "
6. Grabownica	2 019 "	221 "
Razem	11 602 "	93 "

2. Straż Biel

7. Kacpury	2 074 morgi	7 pręty
8. Żachy	1 214 "	97 "
9. Kalinowo	1 559 "	288 "

gospodarkę leśną i zahamował tzw. eksploatację pładrowniczą. Był on również prawą ręką F.K. Druckiego-Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa Polskiego. Lasami kierował do 1831 r. Kładł podwaliny pod tzw. „polską metodę urzędzeniową” lasów, która polegała na rezygnacji ze sztucznego przenoszenia metod niemieckich, bez ich dostosowania do warunków polskich. Po sporządzeniu pomiarów wyodrębniono 80 leśnictw, które dzieliły się z kolei na stráže i obręby. Trzeba podkreślić, że ta niewielka grupa ludzi oddana lasom zrobiła niewspółmiernie wiele w porównaniu do sił i środków i ponadto kompetentnie. Plater wystąpił z inicjatywą założenia szkoły leśnej przy Uniwersytecie Warszawskim, która wydała wielu światłych leśników. Upadek powstania listopadowego zahamował te procesy. Szkoła została rozwiązana. W 1832 r. Wydział Lasów został połączony z Wydziałem Dóbr. Rząd carski rozpoczął zakrojone na szeroką skalę rozdawnictwo dóbr i lasów dostojnikom carskim i generałom zasłużonym w tłumieniu powstania listopadowego.

¹³ Zanim wybudowano trakt bity, był on utwardzony żwirem, stąd nazwa tej drogi.

10. Strugi	1 263 morgi	104 pręty
11. Grudzie	1 470 "	256 "
Razem	7 582 "	15 "

3. Straż Błędnica

12. Sumiężno	1 368 morgi	76 pręty
13. Orło	1 110 "	224 "
14. Błędnica	1 266 "	268 "
15. Daniłowo	1 395 "	49 "
16. Smolewo	917 "	31 "
Razem	6 058 "	48 "

W ogóle całe Leśnictwo zawiera obszerności morgów 25 242 prętów 293.

Ze straży wymienionych, straż Wygoda, jak widzimy, jest największa i obok tego najbogatsza w drzewo towarne, którego cały prawie zapas roczny spalwanym bywa za granicę, bo w około straży przylegają lasy rządowe i prywatne i dlatego na miejscowe potrzeby nie ma prawie żadnego odbytu.

Inne dwie straże lubo mniejsze, ale więcej ku wschodowi posunięte i do okolic bezleśnych przyległe, mają największy odbyt drzewa na miejscowe potrzeby, za zaspokojeniem których, zbywająca ilość sztuk równie spalwaną bywa za granicę kraju.

Rodzaje i gatunki drzew i krzewów w leśnictwie Brok znajdują się następujące: Sosna (*Pinus silvestris*) jest panującym drzewostanem, ma wzrost bardzo silny; w niektórych obrębach znajduje się acz pojedynczy dąb (*quercus robur*), grab (*Carpinus betulus*); częściej brzoza (*Betula alba*), Osika (*Populus tremula*) w miejscach niskich olsza (*Alnus glutinosa*) rzadko Topola Biała (*Populus alba*), Wierzba Iwa (*Salix caprea*), Leszczyna (*corylus avellana*), Jałowiec pospolity (*Juniperus Communis*).

Ze zwierząt łownych: Sarna (*Cervus capreolus*), Wilk (*Lupus*), Lis (*Canis Vulpes*) Tchórz (*Mustella putoria*), Kuna leśna (*Mustella martes*).

Z ptactwa: Cietrzew (*Tetrao tetrix*), Jarząbek (*Tetrao bonasia*), kuropatwa (*Perdix*), Krogulec (*Falko nisus*), Jastrząb (*F. palumbaria*), Puhacz (*Strix bubo*), Sowa sówka (*S. Passerina*), Kruk (*Corvus corax*), Wrona (*C. cornix*), Sroka (*C. picea*), Sójka (*C. glandarius*).

Z płodów kopalnych: kamień zdatny na kamienie młyńskie, glina garncarska w obrębach położonych nad rzeką Bugiem oraz ruda żelazna łąkowa.

Rzeki, jeziora, bagna

1. Rzeka Bug oblewa południową część leśnictwa Brok i przeto ułatwia spław drzewa (o czym poniżej obszerniej pomówimy); obręby Błędnica, Sumiężne i Żurawieniec dotyczą samego prawie brzegu rzeki.

Nikt zaprzeczyć nie może, że rzeka Bug jest spławną, ale niewielu wie, że ten spław częstokroć ogranicza się do dwóch miesięcy na rok, gdyż brzegi rzeki nie są uregulowane, przeto staje się ona co raz płytszą.

2. Rzeka *Broczek*¹⁴ jest również niemałej wagi dla leśnictwa, gdyż na tej rzece znajdują się dwa tartaki, oraz na wiosnę niekiedy przedsiębiorcy spławiają drzewo do Buga¹⁵ tąż rzeką, mianowicie z obrębu Ruda, Kacpury, Orło i Sumiężne; przy tym rzeka ta rozgranicza straż Błędnica od straży Biel.

3. Mała rzeka *Grzybówka*¹⁶ płynie od miasta Ostrowi, tworząc brzegi bagniste i niedostępne na łąkach wsi Grabownica, Dudy, Kuskowizna i Kaczkowo; w tej ostatniej na rzece Grzybówce znajduje się młyn, który więcej szkody przynosi zatrzymując wody na łąkach wsi wymienionych, niżeli pożytku z mlewa i prócz tego jeszcze przyczynia się do ciągłej wilgoci i zgnilizny, co niekorzystny bardzo wpływ wywiera na zdrowie mieszkańców i zapewne wkrótce tak dla jednej jako też dla drugiej przyczyny usuniętym będzie.

Przy ujściu tej rzeczki do Broczka znajduje się osada zakładu Leśno-Praktycznego, z ustawieniem którego leśnictwo Brok stało się wzorowym¹⁷.

Jezior w zakresie leśnictwa Brok nie ma; wprawdzie wylewy Bugu, tutaj jeziorami nazywane się, znajdują się pod wsiami Gliną i Bojany¹⁸ i przeto na wspomnienie zasługują, że drzewo zbite w jesieni, dla bezpieczeństwa niekiedy zwykło na zimę z rzeki Bugu wprowadzać się.

Bagno było tylko jedno w obrębie Sumiężne, lecz to przy kolonizacji pól wsi Glina i przez mieszkańców teje wsi osuszone zostało.

Ludność

W obszarze leśnictwa znajduje się ludności około 16 000; głównie w lasach zamieszkują Kurpie (Mazury), o których już dosyć rozmaitych autorów pisało¹⁹.

Kurpie Brokowscy pod względem umysłowego ukształcenia, daleko wyżej stoją od Kurpiów puszczy Ostrołęckiej lub Nowogrodzkiej; toż samo powiedzieć można i co do odbytu materialnego: głównym zatrudnieniem w lesie praca około roli, zimą zarobkowanie przy obróbce i wywózce drzewa na handel zagraniczny wychodzącego, do czego Kurpie nadzwyczaj są zręczni i sposobni²⁰; od kilku lat zostali kolonialnie urzędzeni; grunta więc, jakie mieli wśród lasów, wcielono do takowych, z odpadków zaś leśnych stosowna zamiana nastąpiła.

Od tego czasu zamożność i byt dobry corocznie znakomicie powiększa się.

Także w zakresie leśnictwa są tak zwani Gocie²¹, którzy różnią się od pierw-

¹⁴ Obecnie rzeka Brok.

¹⁵ Takiej formy gramatycznej używają do dziś np. mieszkańcy Bojan. Archaizmów językowych w tej okolicy jest wiele, a niektóre zostały uwiecznione na tablicach krzyży i kapliczek.

¹⁶ Na mapach współczesnych występuje jako struga.

¹⁷ O Zakładzie Praktyki Leśnej w Feliksowie piszemy w artykule.

¹⁸ Starorzecze w okolicach Bojan nazywa się jeziorem Głuchym.

¹⁹ W kwestii osadnictwa tych terenów istniały często mylne przekonania. Zarówno Puszcza Zielona, jak i Biała zawsze były częścią Mazowszą. Tylko ta pierwsza była królewska, a ta druga biskupia.

²⁰ Dziś już jednak z ich zręczności i sposobności leśnictwo nie korzysta, bo robią to maszyny. Zanim oni na „ładzie” podnieśliby kłoc, to dźwig załaduje już całą „tatrę”.

²¹ W XIX w. publicyści upowszechnili nazwę: Kurpie-Gocie, dla osadnictwa kurpiowskiego z obszaru Puszczy Zielonej. W 1748 r. biskup płocki Antoni Sebastian z Dembowej Góry Dembowski przywilejem z 25 marca 1748 r. „widząc niektórych wsi naszych spustoszenia z ludzi znaczne wygłodzenia, a przez to

szych mową z akcentem podlaskim i małą zmianą ubioru; ci przedtem do ekonomii Brok pańszczyznę odrabiali, która obecnie od lat 9 jest już zniesioną.

Kurpie lub Gocie zamieszkują we wsiach: Bojany, Puzdrowizna, Jurki, Turka, Naguszewo²², Dobiechy, Grabownica, Dudy²³, Kuskowizna, Kacpury, Biel, Grudzie, Kalinowo, Niegowiec, Pawły, Orło, Daniłowo, Złotoria, Kaczkowo, Błądnica, Małkiń²⁴, Sumiężne, Glina, Smolewo i Słup. – Tutaj widzę potrzebę nadmienić, że od strony wschodniej leśnictwa Brok są położone wsie do szlachty częstkowej należące, od strony zaś północno-wschodniej wsie niemieckie: Króle, Pa-proć Duża i Mała, Smolechy itd.

W ograniczeniu opisanego leśnictwa Brok leżą miasta Ostrów i Brok, pierwsze od północy, drugie od południa; miasto Ostrów posiada swoje lasy, lecz gdy takowe są niewystarczającymi na wszelkie potrzeby miejscowe, przeto mieszkańcy zwykle nabywają drzewo tak użytkowe jako i opałowe z leśnictwa Brok.

Miasto Brok leży nad Bugiem i tutaj głównie wszelki obrót pieniężny co do handlu drzewnego ma miejsce. – Również tu zamieszkują główni ajenci wielkich kupców drzewnych i tutaj są najdogodniejsze bindugi.

△ Kto chce mieć pojęcie o handlu drzewnym i wszelkich pracach przy przysposabianiu do spławu drzewa, niech w miesiącu maju zwiedzi pod Brokiem nadbrzeża Bugu, gdzie bywa składane drzewo nie tylko z lasów rządowych ale i z prywatnych, jak komorowskich, lubiejewskich itp.

Gdy na stronie północno-wschodniej leśnictwa Brok nie ma już lasów Rządowych ani też odpowiednich prywatnych, i gdy prywatni właściciele w obecnym czasie budowy kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej, do reszty spekulantom swoje lasy sprzedali; – ważność więc leśnictwa Brok nie jest małej wagi, dziś bowiem o mil 4-5 z tej strony mieszkańcy po drzewo budowlane zgłaszać się są zagnieni do lasów brokowskich.

Także dodać nie będzie od rzeczy, że wszyscy mieszkańcy z obszarów leśnictwa opisanego należą do dwóch gmin, to jest: do gminy Brok i Jasiennica, do trzech zaś parafii jak; brokowskiej, jasiennickiej i ostrowskiej²⁵.

Drogi i bindugi czyli wystawy drzewne

Leśnictwo Brok pod względem komunikacji tak wewnętrznej jako też i zewnętrznej należy do bardzo szczęśliwej miejscowości; kolej żelazna warszawsko-petersburska przecina lasy w stronie wschodniej, a mianowicie przez obręb Błądnica; droga bita warszawsko-białostocka, przy której leży miasto Ostrów,

prowentów i dochodów stołu naszego umniejszenia, tyle szukamy sposobu abyśmy też dobra restaurować, ogołocone ludźmi osadzić", dlatego sprowadził z Puszczy Zielonej pracowitych Ponichterów, Delugów, Rosińskich, Bobrownickich i innych. Rozrodzeni do dziś w większości zamieszkują wsie na obszarze Puszczy Białej. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, 711-353.

²² Obecnie Nagoszewo.

²³ Obecnie Dudowizna.

²⁴ Czyli Małkiń jest to również stara forma do dziś używana przez miejscową ludność.

²⁵ Nie było jeszcze wówczas parafii w Małkini.

przechodzi przez obręby: Turka, Dobiechy, Grabownica i Grudzie; oprócz tej, droga kopana idąca z Nura do Wyszkowa, przechodzi nad Bugiem przez obręby: Błędnica, Sumieżne i Żurawieniec; także dawny trakt do Warszawy z Tykocina, a tym samym z całej Litwy, przechodzi przez obręby: Grabownica, Laskowizna i Turka; na ostatek dwie drogi kopane z Ostrowi do Broku, jedna przez obręb Grabownica Buda i Laskowizna, druga przez obręb Kacpury i Ruda, ułatwiają wywózkę drzewa z odleglejszych obrębów na bindugi pod miastem Brok położone.

Co do bindug czyli składów drzewa, takowe w leśnictwie Brok nad rzeką Bugiem znajdują się: a) w obrębie Sumieżne-Szopa i Zimna Woda, b) w obrębie Żurawieniec-Bojany²⁶; z bindug tych nabywcy drzewa opłacają na rzecz Skarbu składowe od sztuki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kopiejek. Jest także binduga pod miastem Brokiem²⁷.

Stan lasów przy urządzeniu w roku 1820

Zasady pierwszego planu gospodarczego i powody zmiany takowego

Gdy, jak widzieliśmy powyżej, od niepamiętnych czasów w lasach Brokowskich było prowadzone gospodarstwo bez żadnego systematu, a lubo za rządów Pruskiego i Księstwa Warszawskiego instrukcje wydane nakazywały wycinanie tylko starodrzewu, wszakże łatwo domyślić się, że to nie mogło ani doprowadzić do stanu regularnego ani też do uporządkowania jakiegokolwiek i jedynie tylko zapobiec zdołało zniszczeniu drzewostanów znacznymi przestrzeniami.

Przy urządzeniu więc w r. 1820 stan lasów był na całej przestrzeni: sosna 90-120-150 do 180-letnia, w pomieszeniu gdzieniegdzie z brzozą i grabem 30-40-letnim lub dębem tegoż wieku, miejscami z pojedynczym 200-250-letnim, średnio lub źle zwarta, podrosła sosną 15-20-25-letnią; lub sosna 30-40-50-60-70-letnia, przerosła sosną 150-200-letnią; ogół poprzerwany był, mniej więcej haliznami, ale niezbyt obszernymi.

Urządzący podzieliwszy całą przestrzeń na 16 obrębów powyżej z nazwiska i obszerności wymienionych, w podziale okręgów gospodarczych i ich następstwie w miarę miejscowych okoliczności starał się, aby drzewostany do okręgów I przypadły najstarsze lub źle wzrosłe, do okręgów II i III młodsze, do okręgów zaś IV albo młode przerosłe starodrzewem lub też takie, jak do okręgów I wcielone zostały. Trzymając się ściśle zasad ówczesnej nauki leśnictwa, w celu dojścia do stanu doskonałego, zastosował najprzód działanie przygotowawcze w okresie pierwszym, następnie zamierzył podać pod odmłodzenie okręgi I, w drugim okresie okręgi drugie, w trzecim i tak następnie.

Z tej zasady na okres pierwszy rozpoczynający się od r. 1820, a kończący się w r. 1849, w ogólności przepisano:

²⁶ W Bojanach teren dawnej bindugi częściowo porósł drzewem, ale cały teren jest czytelny, jeśli coś niecoś na ten temat wiemy.

²⁷ W Broku dawną bindugę zajmuje ośrodek rekreacyjny, który nazwał się „Binduga”.

W okręgach I skutecznie trzebież w ciągu lat 1821–1828 na powierzchni równej, równolegle posuwając się od strony południowo-wschodniej ku południowo-zachodniej; w rębach zaś drzewo przestarzałe i uszkodzone bez przerwania zwarcia wyciąć.

W okręgach II skutecznie trzebież jak w okręgu I i w ciągu lat 1828 do 1835, przy czym szczególniejszy wzgląd na zwartość mieć potrzeba.

W okręgach III podobnie trzebież w kolei lat od 1835 do 1842 skutecznie, a w okręgach IV w ciągu lat 1842 do 1849 (a)*

We wszystkich obrębach mniej więcej podobnie powyższym wskazano przepisy cięć, z tą tylko zmianą, że co do lat trzebieżnych nie trzymano się pewnej ustanowionej zasady; bo w jednych obrębach w okręgach III od r. 1842 do 1849 i w okręgach IV od r. 1835 do 1842, w okręgach III od r. 1842 do 1849 i w okręgach IV od r. 1828 do 1835 takową dokonać zamierzano.

Przepisy co do trzebieży niedokładnie wykonane zostały dlatego, że podobnego drzewa, jakie w trzebieżach wycinać należy, albo wcale nie było, lub też nikt nie potrzebował; natomiast wybierano przestarzały lub psujący się starodrzew. A że we wszystkich okręgach niektórych obrębów drzewostany były równoczesne i przestarzałe, przeto w ciągu jednego okresu cały obręb mógł być wyciętym; nadto po dopełnieniu przepisanych działań od r. 1821 do 1833, czy to w okręgach I i IV lub I i II albo I i III stosownie do tego, jak działania na lata rozłożył urządzający, okazało się, że przez wybranie starodrzewu doprowadzono do rębów obsiewnych na tych przestrzeniach, mianowicie na których starodrzew był panującym i że młodzież piękna i w dobrym zwarciu powstała. W skutek tego, gdyby nadal w okresie pierwszym działania planem gospodarczym wskazane były wykonywane, cała przestrzeń lasów w jednym okresie mogła być odmłodniona. Aby przeto temu zapobiec i mieć równą masę podobnie użytecznego drzewa we wszystkich okresach, w r. 1834 plan zagospodarowania zmieniono w ten sposób: że w okręgach dwóch, w których wybranie starodrzewu miało miejsce od r. 1821 do 1828 i od 1828 do 1835, zwykle jak się nadmieniało w okręgach I i IV lub I i III lub I i II, porządek następstwa uregulowano, a mianowicie: okręgi I utrzymano jako pierwsze, zaś II lub III zmieniono na IV i przepisano wybranie reszty starodrzewu, a raczej odmłodnienie drzewostanów nad 60-letnich, z zaniechaniem wszelkich trzebieży tak w tych okręgach jako też i w okręgach II i III. Działania po części zostały w okresie pierwszym wykonane i młodzież w okręgach I i IV tak pięknie powszodziła i wzrosła kilkokrotnego przejścia z wyróbką drzewa, że dziś nic do zyczenia nie pozostaje.

Układ planu gospodarczego na okres II od r. 1850 do 1880

W roku 1851 i 1852 został ułożony plan gospodarczy na okres drugi trzydziestoletni, gdyż we wszystkich obrębach w leśnictwie Brok, kolej 120-letnia przy urządzeniu pierwotnym przyjęta utrzymała się; w tym okresie przepisano:

* Dosłownie z planu gospodarczego.

a. Odmłodzić okręg II z wyjątkiem kęp sosny 30- i 40-letnich dobrze i pięknie wzrosłych, które mają być uważane jako powstałe z odmłodnienia.

b. Wybranie do reszty starodrzewu w okręgach I i IV o ile takowy po szczególe w którym z obrębów jeszcze pozostał.

Co do przepisów ochrony, tę głównie ograniczono do wzbronienia paszy w cięciach oraz w drzewostanach okręgów I, oraz na wzbronieniu zasiewów rolnych na niwach wśród lasu położonych, a jak się wyżej nadmienilo, przy kolonizacji do lasu wcielonych, które po większej części w sposobie naturalnym jak najgęściej obsiały się. Z obsiewu naturalnego niw sosną mamy już nieomylną zasadę, że na spulchnionej ziemi sosna źle wchodzi, bo zwykle wtedy obsiew już na niwach leśnych nastąpił, gdy ziemia przez lat 3 lub 4 uleżała się; a zatem jeżeli kto w rębach poruszy ziemię dla przysposobienia obsiewu naturalnego, w 4 lub 5 roku dopiero może spodziewać się obsiewu równego.

Co do upraw nadzwyczajnych

W leśnictwie Brok gdzie obfitość drzew jest widoczna, łożenie kosztów na uprawy sztuczne byłoby zbyt dużym; jednak w zamiarze upowszechnienia drzew użyteczniejszych, jak modrzewiu, klonu i jesionu, corocznie zakładają się szkółki, z których następnie wysadzają się sadzonki do cięć odmłodnionych albo na niwach wśród lasu położonych. Dla podania wyobrażenia o rozciągłości uprawy sztucznej w leśnictwie Brok, nadmienimy, że w r. 1861 wysadzono ze szkółek na niwy modrzewia sztuk 1200, klonu 40,000.

Z takiej uprawy już są modrzewie wyhodowane, które od lat dwóch obradzać zaczęły i dostarczają nasienie w miejsca do dalszego rozmnażania tego rodzaju drzewa.

W ogólności i streszczając to wszystko, cośmy powiedzieli o wykonaniu planu gospodarczego dla lasów brokowskich, tak na okres pierwszy jako też i na drugi ułożonego, okazuje się, że pomimo niemożności wykonania działań zamieszczonych w czasie właściwym, a to głównie dla braku odbytu drzewa zmurszałego jako opałowego, z okręgów I i IV, które dopiero w zupełności w roku przyszłym oczyszczone będą z tego gatunku drzewa, odmłodnienie okręgów I i w części II nastąpiło tak zadowalniająco, że dziś w okręgach młodzież sosnowa 10, 15, 20, 35 i 35, miejscami 35, 40, i 45-letnia, po większej części bardzo dobrze zwarta i pięknie wzrosła, daje rękojmię, że za lat 60, 70, 80, 90 lub 100 będziemy mieli sztuki, jeżeli nie wielkich wymiarów, to przynajmniej bardzo dobrych przymiotów, gdyż grunt jest najprzyjaźniejszy hodowli sosny.

Nadmienić wszakże należy, że w okręgach II, gdzie ręby przez wybranie tylko drzew towarowych, nie w zupełności wykonane zostały, tam wzrost młodzieży jest mniej odpowiedni – i dlatego wypadaloby przyspieszyć uzupełnienie tych rębów.

Dochód z odbytu drzewa

Dochód pieniężny leśnictwa Brok ze średniego przecięcia rocznie wynosi:

	Rub.	Kop.
a) Ze sprzedaży drzewa	10288	59
z pniowego	1	34
b) Z ugaju ²⁸	469	36
c) Ze ściółki i mchu	2	57
d) Z łowów	5	30
e) Z barci	13	20
f) Ze smolarń	144	39½
g) Z gruntów	11	98
h) Z bindug	1	17
i) Za szkody i wykroczenia leśne	1231	20
j) Z dochodów przypadkowych	36	11
Ogółem	12205	21½

Rozchód

wynosi:

a) Na uprawy leśne	9	60
b) Na podatki z osad służby leśnej	37	79
c) Na pomieszkania	18	
d) Na pensje	1665	
e) Na materiały piśmienne	18	
f) Na wynagrodzenie z kar	8	97
g) Na wydatki nadzwyczajne	15	
Ogółem	1772	36

Porównanie

Przychód wynosi	Rs. 12205	k. 21½
Rozchód czyni	" 1772	" 36
Czysty dochód czyni	Rs. 10432	k. 85½

Nadto bezpłatne wydatki w drzewie na deputaty dla szkółek i duchowieństwa oraz dla służby leśnej, jako też na budowle leśne wynoszą rs. 738 k. 9½.

Gdy zaś powierzchnia leśna wynosi morgów 25242 prętów 293 przeto przychodu jest z morga około kop. 51, czyli złp. 3 gr. 12.

²⁸ Ugaj polegał głównie na prawie do zbierania chrustu.

Odbyt drzewa z leśnictwa Brok jest dwojaki: na miejscowe (krajowe) potrzeby i handel zagraniczny. Potrzeby miejscowe zaspokajają obręby: Strugi, Grudzie, Kalinowo i Zachy w straży Biel i obręby Smolewo, Daniłowo i Błędnica; obręby te są położone w stronie wschodnio-północnej leśnictwa, to jest od zapól, gdzie już nie ma lasów lub też są bardzo małe, aż do granicy guberni grodzieńskiej; z innych obrębów drzewo na potrzeby mieszkańców zapolnych nie jest wydawane. Mieszkańcy zaś w zakresie leśnictwa zamieszkali, bardzo mało drzewa potrzebują; dlatego wszystko drzewo większych wymiarów, o ile jest zdrowe, wychodzi na handel zagraniczny; a przed laty 6 do 10 wychodziły tylko sztuki celne, to jest bez żadnych sęków, krzywizny itp. Od lat kilku, gdy za granicą potrzebowanie większe drzewa nastąpiło, kupcy drzewni nie patrzą na mniejsze krzywizny i sęki; wszystko wyrobione spławiają za granicę kraju, a mianowicie do Gdańska, gdzie nadbużne drzewo tyle jest na targu sławne, ile ze zbóż pszenica sandomierska.

Rzecz szczególna, że przed dwoma laty, gdy pozostałe sztuki pojedyncze w okręgach I i IV nie wybrane przez administrację Banku Polskiego^{*)} oraz pozostałe z wyróbki i dostawy drzewa do magazynu rządowego w Warszawie^{**} wystawione były na sprzedaż przez publiczną licytację w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, znalazły pokup po cenie takiej, jak przed piętnastu laty celne drzewo płacone było. Wartość więc drzewa znakomicie w górę poszła i nie ma wątpliwości, że co raz ona wyższą będzie, bo masy drzewa będą w kraju do sprzedaży coraz mniejsze, a potrzebowanie za granicę przy rozwijającym się tamże przemyśle coraz większe. Nadto być może, że i u nas w kraju przemysł uśpiony do przerobów drzewnych obudzi się i wreszcie dojdziemy choć do tego, że zupełnie surowego drzewa, to jest w sztukach, na targi zagraniczne wysyłać nie będziemy; lecz przeciwnie w wyrobach, to jest w deskach i balach, których za granicę potrzebują. Jeżeli zaś na przestrzeniach bezwarunkowo leśnych hodować musimy las i jeżeli dziś jeszcze nie doszliśmy do tego, aby ułatwić równy rozdział drzewa po kraju przez zaprowadzenie stosownych komunikacji, to przynajmniej kapitał pozyskiwany za granicą, za przeroby naszego drzewa, niech pozostanie w kraju i niech mieszkańcy osiedli wśród lasu, mają korzyść w zbyciu swojej pracy na miejscu.

Myśl ta nasunęła się nam z owej ogólnej zasady: że żaden kraj produktów surowych na targi zagraniczne wysyłać nie powinien, lecz wszystko co się da, posyłać w przerobach; tymczasem u nas przeciwnie się dzieje: sprowadzone z obcych krajów skrzynki lub pudełka z naszej pocziwej sosny zrobione, płacimy dwa razy drożej niż za sztuki całkowite wzięliśmy, a z której przemysłny rzemieślnik 10 lub 15 wyrobił; czyż więc myśl podana niegdyś przez przemysłowca założenia tartaku parowego i warsztatów sposobniejszych do przeróbki drzewa w Broku ma zostać bez wykonania? — nie zapewne, tylko

*) Bank Polski administrował lasami nadbużańskimi przez kilka lat.

***) Spółka żegluga parowej w Warszawie dostawała z leśnictwa Brok do Warszawy około 50.000 sążni drzewa w klocach.

trzeba dobrej woli, a pomoce odpowiednie znajdują się i krajowi przybędzie nowe źródło bogactwa.

Z fabryk przemysłowych wymagających drzewa w leśnictwie Brok znajdują się tylko smolarnie, a mianowicie: w straży Wygoda dwie, to jest przy obrębie Turka i Dobiechy, każda o dwóch piecach; przy obrębach Sumiężne i Kacpury także dwie, każda z nich o dwóch piecach; wszystkie przynoszą dochodu i zużywają drzewa oraz karpiny rocznie:

Nr. Kolejny	Nazwiska		Konsumuje rocznie		Opłata roczna	
	Straży	Obrębu	Drzewa szczap sążni	Karpiny fur parokonnnych	Rs.	Kop.
1	Wygoda	Turka	40	288	88	—
2	—	Dobiechy	35	270	121	19
3	Biel	Kacpury	40	288	150	69½
4	Błędnica	Sumiężne	40	288	150	10
		Razem	155	1134	509	98½

Smolarnie te, oprócz dochodu w ilości rs. 509 kop. 98½ przysługują się okolicy bezleśnej smołą oraz sąsiednim kowalom i ślusarzom węglami, nade wszystko gdy zużytkują co rocznie fur 1134 karpiny²⁹, licząc w przecięciu na furę parokonną 5 pni, wydobywają rocznie 5570 pni, oczyszczają więc cięcia z próchna, a przez poruszenie ziemi wiele przyczyniają się do obsiewu naturalnego rębów wykonanych.

Także na rzece Broczku istnieją dwa tartaki, jeden we wsi Orle, drugi przy mieście Broku, które wszakże nie są odpowiednio urządzone i dlatego są prawie bezczynne.

Nadto w Broku istnieje fabryka narzędzi i machin rolniczych, acz na małą skalę (przez pana Rolbieckiego zaprowadzona), która w części przyczynia się do powiększenia odbytu drzewa z leśnictwa opisywanego³⁰. Z uwagi na świeżo urządzoną kolej warszawsko-petersburską, spodziewać się należy w przyszłości większego odbytu drzewa na potrzeby krajowe i nie ma żadnej wątpliwości, że drzewo z leśnictwa Brok czy to w deskach lub balach, a nawet i w sztukach pokaże się na targach praskich, a tym samym i warszawskich.

²⁹ Karpiną zwano wykopane podziemne części drzew, czyli pieńki.

³⁰ Jan Rolbiecki jeszcze w 1847 r. rozpoczął starania o powstanie zakładu wyrobów drewnianych, ale w 1855 r. zbudował fabryczkę narzędzi rolniczych. Produkowano sieczkarnie, młocarnie, pługi, brony i wialnie. Zatrudniano maksimum 10 osób.

Miejscowy zarząd i jego uposażenie

Zarząd miejscowy składa się:

a)	Z jednego nadleśniczego pobierającego pensji	Rsr.	525
b)	Z trzech podleśnych strażowych pobierających pensji po rs. 200	"	600
c)	Z jednego biurowego podleśnego z pensją	"	90
d)	16 strzelców z płacą po rs. 27	"	432
e)	Jednego pomocnika strzelca	"	18
	Razem	Rs.	1665

Wszyscy urzędnicy wyjąwszy podleśnego biurowego, oraz oficjaliści mają osady, to jest; budowle odpowiednie i gruntu po morgów 15, oraz w drzewie deputat taki, jak we wszystkich leśnictwach rządowych. Przy tym dodani są sążniarze³¹, nadleśnemu dwaj, a przy podleśnych po jednym; ci są tylko uposażeni w osady i mają obowiązek pełnić posługę w interesach służbowych.

Służebności obciążające lasy

Służebności stanowią deputaty dla duchowieństwa i szkółek elementarnych, które wynoszą sążni, po 85,75 stóp o objętości, sto siedemdziesiąt.

Pamiętki historyczne

Wsie i miasta w obszarze leśnictwa Brok znajdujące się, są ubogie w pamiętki historyczne; te, jakie znamy tak my jako też i mieszkańcy leśni, po szczególe opiszęmy.

W mieście Broku istnieją rozwaliny pałacu biskupów Płockich, lecz te nie sięgają więcej jak lat 90³². Pałac, o którym mowa, zbudowany przez biskupa Szembeka³³ na pagórku, nad samym brzegiem rzeki Bugu, w bardzo uroczym i pięknym położeniu, był następnie przeznaczony na mieszkanie naddzierżawcy ekonomii Brok; w r. 1846 spalił się na nim dach z wiązaniem, poczym upadły sufity i dziś sterczą gołe ściany oraz wieża sprawiająca od przyjazdu ze strony wschodnio-północnej swoim widokiem zajmujące wrażenie.

Kościół w Broku lubo sięga swoją starożytnością początku XV wieku, lecz nie posiada żadnych zabytków wieków przeszłych, gdyż Szwedzi niepohamowani niszczyciele pamiętek krajowych, brali z tego kościoła naczynia święte, obrazy i rękopisma.

³¹ Sąg, sążeń był miarą długości drewna. Nazwa pochodzi od sięgania rozkrzyżowanymi rękami. Sążeń dzielił się na dwa łokcie. Sążniarzami zwano mierniczych drzewa.

³² S. Kochowski mylił się, co do starości pałacu biskupiego w Broku. Obecnie powszechnie wiadomo, że pałac został zbudowany w latach 1617-1624 przez Henryka Firleja. Dziś z całego pałacu pozostały przede wszystkim ruiny wieży widokowej zwanej belwederem. Z pałacem biskupim wiążą się różne legendy, jak chociażby o podziemnym przejściu aż do lasu, kiedy wiadomo, że piwnice nie mogły być głębokie ze względu na lustro wody w Bugu.

³³ Chodzi o Józefa Eustachego Szembeka, który biskupem był krótko.

Na uwagę zasługuje istniejąca w kościele Brokowskim kość długa cali 30, grubą 6 do 8 cali, zawieszona niedaleko kazalnicy na łańcuchu przytwierdzonym do muru³⁴; lud nieoświecony uważa ją za kosteczkę pochodzącą z palca wielkoluda, których niegdyś ród te okolice miał zamieszkiwać; oni zaś są zmalętymi ich potomkami. Wiara w to jest silnie utwierdzona, że wielkoludy dla złości popełnionych zniknęli z powierzchni ziemi, jak również że potomkowie obecnie zamieszkających w odległej przyszłości staną się takimi liliputami, że siedmiu koguta zaledwie zarznąć zdołają. W piecu zaś do pieczenia chleba dziewięciu ludzi młócić będzie zboże; drzew wysokość wówczas nie ma być wyższą nad wysokość na pniu żyta lub pszenicy. Są to dane wyprowadzone przez porównanie z kości zawieszonych, która rzeczywiście jest tylko kością goleniową jakiegoś zwierza przedpotopowego, przed kilkudziesięciu laty znaleziona w rzece Bugu³⁵. Wszakże na zgromadzonych w świątyni widok tej kości nie jest bez moralnego wpływu, gdyż naucza, że istoty stworzone choćby najbardziej olbrzymich kształtów, muszą mieć koniec i że tylko sam Stwórca wszech światów, jest bez początku i końca bytu; zapewne i ten, co ową kość do kościoła wprowadził, miał tę a nie inną myśl; zdaje się bowiem, że straszenie niewiast i dzieci olbrzymami nie było jego celem.

W obrębie Żurawieniec przy drodze idącej z Broku do Wyszkowa, nie dalej od pierwszego jak o pół mili, istniała niegdyś kaplica, obok której w lesie w domku malutkim mieszkał pustelnik utrzymujący się z ofiar dobroczyńnych³⁶. Tak było od niepamiętnych czasów, gdyż po śmierci jednego zawsze znalazł się następca; jednak przed trzydziestu laty po zejściu ostatniego, a nade wszystko po rozebraniu kaplicy, domek został już niezajęty. Trzy małe stawy, w których ryby pustelnik hodował, ziemią zalazły i trawami porosły i dziś takowych tylko ślady pozostały.

Następnie zaś tak domek jako też i podwórko weszły w ograniczenie osady strzelca obrębu Żurawieniec; miejsce to jest najwięcej urocze z całego leśnictwa Brok.

Nadto mieszkańcy okoliczni utrzymują, jakoby skarby zakopane były na placu, gdzie istniała kaplica i nie dalej jak przed laty pięciu, rok rocznie w miejscu w mowie będącym przez niewiadome osoby poszukiwania odbywały się, a czego dowodem była poruszona ziemia, bez przyczyn skądinąd wyprowadzić się mających. Także w obrębie Sumiężne niedaleko od tego miejsca, gdzie dziś istnieje zakład pędzenia smoły i terpentyny, przed rokiem 1830 istniał pień (karpa) sosnowy, cudowny dla tego, że z jego środka wypróchniałego wypływała woda, rozumie się z utworzonego źródła; okoliczność ta na pozór nadzwyczajna, tak

³⁴ Kość mamucia wydobyta z Bugu do dziś przechowywana jest na plebanii w Broku.

³⁵ Ludność wsi Puszczy Białej była bardzo przesądna. Przejawiało się to tak silnie, że biskup płocki w liście do duchowieństwa z 1785 r. zalecał tępienie przesądu „odwracania piorunów” przez dzwonienie przy tej okazji.

³⁶ Jest to miejsce bardzo silnie związane z różnymi miejscowymi legendami. Kapliczka jest pięknie położona przy drodze z Broku do Bojan. Według legendy miał tam stać „kościółek” drewniany, ale się zapadł. Następnie na tym miejscu mieszkańcy Bojan i Brzostowej ufundowali kapliczkę poświęconą św. Magdalenie. Obraz w latach siedemdziesiątych XX w. został skradziony, ale miejscowi wykonali kopie obrazu „Matki Boskiej Bolesnej Królowej Polski”. Prawdą jest, że przez sporo lat w XVIII w. mieszkali tam pustelnicy. Pozostały po nich zamulone stawy, które odnowił leśniczy Ryszard Krajewski. Mieszkańcy Bojan, Brzostowej i Broku odnoszą się do tego miejsca z wielkim sentymentem. Ta zgubiona w lesie kapliczka jest jednak w internecie.

była zajęła miejscowych Kurpiów, że nie dziesiątkami, ale setkami udawać się zaczęli do wody cudownej a nawet ofiary składać, czemu jednak władza duchowna zapobiegła przez proste wykopanie pnia i zawalenie jamy, czyli otworu źródła.

Na ostatek pamiątką narodową jest droga przechodząca przez obręby Grabownica, Laskowizna i Turka od miasta Ostrowi do wsi Poręby, którą zwłoki ostatniego króla z Jagiellonów zmarłego w Knyszynie, po odprawieniu przez dni trzy nabożeństwa w Ostrowi, przez duchowieństwo plockie prowadzone było, jak wiemy z ówczesnych diariuszów, z powszechnym żalem i smutkiem całej Rzeczypospolitej.